

jeści z Rygi (nr 92) zebrakło wiadomości o zachowanej czupczowo głowii. Podobnych opowiadzeń i portretów odwołujących się do aparatu naukowego jest znacznie więcej. Pomimo to artykuł jest przydatny. Odnotowano w nim ponad dwadzieścia rękopisów przytoczonych w ostatnich latach, które nie znalazły się dotąd w zbiorczych zestawieniach. Informacje o nich pochodzą najczęściej z trudno dostępnych publikacji.

*Elżbieta Kowalczyk-Heyman*  
(Warszawa)

ANDRZEJ RADZIMIŃSKI, *Kobieta w średniowiecznej Europie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2012, ss. 352, ryc.

Andrzej Radziwiński od lat bada szeroko pojęte dzieje Kościoła w Polsce i Europie w okresie średniowiecza. Tym razem zajął się dziejami kobiet w średniowiecznej Europie. Wątek ten, niezwykle popularny w historiografii zachodnioeuropejskiej, badacze polscy podejmowali rzadziej.

Z założenia książka ma charakter popularnonaukowy i nie pretenduje do miana syntezy. W dziewiętnastu rozdziałach Autor charakteryzuje elementy odnoszące się do różnych sfer życia kobiet, tworząc barwny obraz minionej, głównie kobiecej przeszłości. Przybliży też postaci niewiast, które odegrały szczególną rolę w procesie kształtowania wszystkich sfer życia w omawianej epoce.

We wprowadzeniu Autor podaje definicję słowa kobieta, według której jest to: „osoba ludzka, człowiek płci żeńskiej, której przypisana jest określona pozycja w hierarchii społecznej oraz która spełnia rozliczne funkcje w otaczającym ją społeczeństwie, uwarunkowane zwykle stopniem rozwoju społecznego, kulturowego i religijnego tegoż społeczeństwa” (s. 19). Dowiadujemy się, iż słowo kobieta pojawiło się w XV wieku i odnosiło się do niewiasty wszetecznej, rozwiązłej. W opisywanym okresie w stosunku do płci pięknej stosowano określenia żona, niewiasta, białogłowa.

W rozdziale pierwszym Andrzej Radziwiński odnosi się do biblijnych początków ludzkości. Dalej umiejscawia kobietę w tradycji antycznej, wczesnochrześcijańskiej, barbarzyńskiej i świecie arabsko-islamskim. W treści znajdujemy cytaty z Pisma Świętego, wyraźnie określające podrzędną rolę kobiety w stosunku do mężczyzny. Autor przypomina o rozległym wpływie kultury antycznej Grecji i Rzymu. Dowiadujemy się, iż najwięksi filozofowie greccy, Platon i Arystoteles, postrzegali płęć przeciwną jako stworzenia niższego rodzaju. Grecki satyryk Semonides z Amorgos wywodził kobiety od świń, osłów i psów.

W kolejnym rozdziale Autor skupia się na grzechu pierworodnym z perspektywy średniowiecznego systemu myślenia symbolicznego. Opisuje arystotelesowy typ kobiety w postaci „nieudanego mężczyzny”. Ponadto przybliży zjawisko mizoginii, czyli strachu przed kobietą, grzeszną Ewą. Wieki XIII i XIV nasycone były lękiem i podejrzliwością w stosunku do kobiet, artykułowanymi głównie przez Kościół. W jego przekonaniu kobieta była szatańskim intruzem, nakłaniającym do grzechu<sup>1</sup>. W omawianym rozdziale kobieta jawi się jako zło wcielone, wytyczające drogę ku zatraceniu i wyniszczające do granic obłądu.

<sup>1</sup> Autor odwołuje się kilkakrotnie do dzieła *Młot na czarownice (Malleus Maleficarum)*, opublikowanego w Norymberdze w 1494 r. Autorzy — dominikanie Jacob Sprenger i Heinrich Kramer, ukazują w nim maksymalną niechęć w stosunku do kobiety, „zwierzęcia niedoskonałego”. Ponadto rozpatrują zagadnienia domniemych związków czarownic z Szatanem oraz sposoby ich rozpoznawania i karania.

Rozdział trzeci prezentuje rolę kobiety w małżeństwie i jej udział w sprawowaniu władzy we wczesnym średniowieczu. Prywatne życie niewiast, jak podaje Autor, w średniowieczu nie istniało. Było domeną publiczną, ściśle regulowaną. Działania Kościoła zmierzały do umocnienia instytucji małżeństwa i jej nierozzerwalności. Od IX wieku wprowadzono zakaz udzielania rozwodów, lecz monogamia rozpowszechniła się dopiero w X stuleciu.

W rozdziale czwartym Andrzej Radziwiński dotyka kwestii typowych występków kobiet. Spośród różnorodnych uchybień obyczajowych, dwa główne to cudzołóstwo oraz nierząd. Autor przybliży rodzaje kar i czas ich trwania. W ramach zadośćuczynienia kapłani nakazywali wstrzemięźliwość seksualną: na trzy dni przed komunią, podczas dni Wielkiego Postu, w środy, piątki i niedziele. Ponadto zakaz współżycia małżeńskiego obowiązywał 40 dni przed Bożym Narodzeniem, 40 dni przed Wielkanocą, tydzień po Wielkanocy i po Zielonych Świątkach. Wśród pozycji podczas stosunku dopuszczalny był wyłącznie układ: mężczyzna leżący na kobiecie, twarzą w twarz, pozostałe były surowo zabronione. Zabraniano też stosunków podczas ciąży, a także po jej rozwiązaniu. W przypadku narodzin chłopca było to 30 dni, natomiast dziewczynki — 40. Autor opisuje też przyczyny usuwania ciąży i uśmiercania potomstwa. W owym czasie zakładano, że płód po czterdziestu dniach rozwoju uzyskuje duszę. Piętnowano również stosunek przerywany, uważany za grzech.

W kolejnym rozdziale Autor porusza problem niewielkiego udziału kobiet w sprawowaniu władzy. Zarówno Kościół, jak i państwo ograniczało uprawnienia kobiet w sferze prawnopolityczno-gospodarczej.

W rozdziale szóstym Autor analizuje zagadnienie kapłaństwa kobiet. Kościół identyfikował kobietę jako dziedziczkę Ewy, czyli przyczynę wszystkich nieszczęść. Badacz cytuje Anzelma z Canterbury, teologa i filozofa: „Tak jak grzech, źródło naszego zatracenia, przyszedł na świat dzięki kobiecie, tak sprawca naszego rozgrzeszenia i zbawienia przez kobietę został urodzony” (s. 103). Andrzej Radziwiński poddaje też analizie monastycyzm. Zauważa, że przynależność do wspólnoty klasztornej dawała możliwość uczestnictwa w życiu Kościoła, mimo że zakonnice pozbawione były możliwości nauczania, głoszenia kazań i interpretacji przekazów świętych. Między X a XII wiekiem, życie kobiet w klasztorach poddawane było silnym naciskom z zewnątrz. W klasztorach zachowywano różnice stanowe, zakonnice wnoszące bogatszy posąg miały zapewnione lepsze żywywienie i cieplejszą odzież. W bogatych zakonach prace produkcyjno-wytwórcze wykonywały siostry świeckie lub służące. W niektórych zgromadzeniach wyodrębnione budynki zajmowały zakonnice pochodzące ze stanu szlacheckiego, prowadzące dość swobodny tryb życia. Budziło to oczywiście negatywne reakcje ze strony wizytujących biskupów. Zakony żeńskie odegrały dużą rolę w organizacji średniowiecznego szpitalnictwa, w pielęgnowaniu chorych i ubogich.

Udział kobiet w ogólnej liczbie osób uznanych za święte był odzwierciedleniem ich pozycji w Kościele. Autor podaje relacje procentowe w podokresach na przestrzeni lat od I do XV wieku. Stulecia XII i XIII wytworzyły nowy typ świętego — ubogiego, miłującego bliźnich i religijnego. Od XII wieku silnie rozwijał się kult dziewicy Maryi, która stała się symbolem „dobrej kobiety, bezgrzesznej antytezy Ewy, pierwszej kusicielki, która sprowadziła Adama na złą drogę i była winna grzechu pierworodnego” (s. 131). W wieku XIII głównym motywem żeńskiej religijności było czczenie Boga pod postacią Chrystusa cierpiącego. Andrzej Radziwiński dodaje, że boskość Chrystusa identyfikowano z mężczyzną, cielesność natomiast z kobietą.

Autor szczegółowo przedstawia postacie wielkich kobiet ówczesnego Kościoła, m.in. św. Katarzynę ze Sieny, współpatronkę Europy, mającą mistyczne objawienia, wizje Chrystusa, nieba i piekła.

W rozdziale siódmym Andrzej Radziwiński omawia wczesnochrześcijańskie poglądy mężczyzn na temat małżeństwa. Cytuje m.in. św. Łukasza, św. Pawła, św. Augustyna i św. Hieronima. Ostateczne ustalenie kościelnej doktryny małżeńskiej nastąpiło w dokumencie papieskim

*Veniens ad nos* Aleksandra III (1100–1181). Kobieta miała dbać o zgodę w małżeństwie poprzez całkowite podporządkowanie się mężowi i jego rodzinie. Rozwinęła się wówczas dyskusja wokół obowiązków małżeńskich. Siłą sakramentu małżeństwa, według Jakuba z Vitry (1160/1170–1240/1244), był cud w Kanie Galilejskiej, który „zamienił wodę grzechu w szlachetne wino cnoty” (s. 145).

W kolejnym rozdziale Autor przedstawia formy związku między mężczyzną a kobietą. Od połowy VIII wieku stopniowo ograniczano rolę tzw. drugich żon. Prawo kościelne regulowało też minimalną granicę wieku zawarcia małżeństwa (12 lat dla kobiet i 14 lat dla mężczyzn). Duża grupa historyków skłania się ku pogładowi, według którego Kościół w ogromnym stopniu przyczynił się do skrzywdzenia kobiet w omawianym okresie i ich drugorzędnej pozycji w ówczesnym modelu rodziny. W tekście podany jest skrajny przykład prawa flamandzkiego miasta Aardenburg z XIV wieku, które pozwalało mężczyźnie nawet na „bicie swojej żony, zranienie jej, rozpołowienie od głowy do stóp i ogrzewanie swoich stóp w jej krwi” (s. 152).

W rozdziale dziewiątym Autor omawia życie szlachcianek posiadających więcej praw i uprzywilejowaną pozycję. Z reguły otrzymywały one podstawowe wykształcenie w zakresie czytania, czasem również pisania. Ciekawy przykład antyfeministycznego poglądu na temat wykształcenia kobiet stanowi wypowiedź Filipa z Nawarry (†1270), który uważał, że „jeżeli one potrafią czytać, mogą otrzymywać listy od kochanków, jeżeli znają pismo, to są w stanie odpowiedzieć” (s. 196).

W kolejnej części poznajemy sytuację mieszczanek, które miały ograniczone prawo w sferze administracji municypalnej, nie mogły zasiadać w radzie oraz sprawować funkcji urzędniczych. Odgrywały jednak dużą rolę w życiu gospodarczym, współtworząc z mężami warsztaty handlowo-rzemieślnicze. Związki małżeńskie były niejednokrotnie przemyślanym posunięciem ekonomiczno-finansowym. Autor wymienia zajęcia przypisane wyłącznie płci pięknej, takie jak przędzenie jedwabiu, wyrób nakryć głowy, haftowanie.

W rozdziale jedenastym A. Radziwiński charakteryzuje pozycję społeczną chłopek. Oceniając sytuację córek chłopskich przez pryzmat dziedziczenia i ukształtowanie struktury rodzinnej pokazuje, że na ogół były one pozbawione możliwości sukcesji; otrzymywały natomiast posag. Związki matrymonialne zawierane były podobnie jak wśród innych warstw społecznych. Autor wspomina o endogamii i jednoczesnym pogwałceniu zakazu zawierania małżeństw do czwartego stopnia w linii bocznej.

W rozdziale dwunastym poznajemy grupę społeczną, jaką stanowiły prostytutki. Ich zawód nie był zakazany, kobieta nie traciła żadnych praw. Już od wieku XII w miastach francuskich i włoskich funkcjonowały urzędowo zarejestrowane domy publiczne. W kolejnym stuleciu powstały w Anglii, Niemczech i Hiszpanii. Zaskakujący jest fakt, iż część miast, jak podaje Autor, rezygnowała z pobierania czynszu z miejskich domów publicznych, z uwagi na przekonanie o grzesznym charakterze uzyskiwanego w ten sposób dochodu. Autor wspomina o domu publicznym w Rewalu (zwanym Czerwonym klasztorem), płacącym władzom miasta regularnie czynsz. Prace remontowe tego przybytku rozkoszy pokrywała kasa miejska, natomiast prostytutki brały obowiązkowo udział np. w sianokosach na obszarze miejskiego majątku.

Ubiór kobiet lekkich obyczajów miał niejednokrotnie charakterystyczny element identyfikujący ich profesję, np. czerwoną woalkę, czarno-biały kapelusz, żółtą wstążkę. W odniesieniu do Polski wiadomości dotyczące cudzołóstwa pojawiają się w wieku XIV. Początkowo nierządnice przebywały poza murami miejskimi. Dopiero w XIV–XV w. domy publiczne powstały w obrębie murów miasta. Reformacja przyniosła koniec ich prosperity. Bywało, że stosunkom z prostytutkami przypisywano właściwości lecznicze. Z kolei poślubienie jawno-grzesznicy, tym samym jej powrót na łono uczciwie zarabiającej społeczności, gwarantowało mężczyźnie odpuszczenie grzechów.

Rozdział trzynasty poświęcony jest heretyczkom i czarownicom, zaś kolejny — Żydówkom. W następnym rozdziale (piętnastym) przybliżono sytuację kobiet piszących i czytających. W sferze intelektualnej dominującą rolę odgrywali mężczyźni. Mimo to znane są liczne przykłady kobiet dobrze wykształconych, wywodzących się głównie z wyższych sfer. Autor dużo uwagi poświęca zwłaszcza poetce, Krystynie de Pisan (1364/1365–ok. 1430), znanej jako pierwsza zawodowa literatka europejska.

Dalej przedmiotem wywodów Autora (w rozdziale 16) jest średniowieczny ubiór. Strój stanowił wskaźnik przynależności do konkretnej grupy społecznej. Najpopularniejszym ubiorem noszonym przez kobiety w XI–XIII wieku był tzw. *bliaut*. Najstarsze przedstawienia ikonograficzne żeńskich kreacji z Polski pochodzą z drugiej połowy XII wieku. Córki z rodów królewskich ubierały się w płaszcz z czerwonego, złotolitego aksamitu i adamaszku oraz atłasu, często podszyte gronostajami. Nakrycie głowy u kobiet starszych stanowiła tzw. podwika, u młodszych natomiast berbetka. Stroje w Polsce późnośredniowiecznej były pod wyraźnym wpływem dworskiej mody francusko-burgundzkiej. Wśród ulubionych kolorów niewieścich szat dominowały: czerwony, niebieski i zielony. Obuwie stanowiły ciżmy, następnie trzewiki, natomiast w XV wieku noszono także patynki, wyrabiane ze skór cielęcych.

W rozdziale siedemnastym Autor barwnie opisuje życie erotyczne kobiet. Przywołuje fragmenty utworów literackich z epoki. Z początku XIII wieku pochodzą humorystyczne opowiadania *fabliaux*, traktujące o seksualności i erotyzmie. Autor odwołuje się m.in. do opowiadań o seksualności ludowej. Pojawiają się w nich konkretne postacie dnia codziennego: ksiądz podglądacz i lubieżnik, wdowa nimfomanka, kobieta marząca o zakupie na jarmarku fallusów w różnych rozmiarach, bądź rycerze obdarzeni przez wróżkę zdolnościami rozmawiania z waginą (s. 284). Badacz ukazuje ponadto „modelowy rewanż prostaka na arystokracie — wielki pan został wybatożony, jego żona zaś wydupczona trzynaście razy” (s. 294). Zupełnie inaczej przedstawiana była średniowieczna miłość rycerska. W omawianym okresie seksualność zachodniego chrześcijaństwa napiętnowana była afirmacją niewinności, negacją rozwiązłego trybu życia i cudzołóstwa.

W kolejnym rozdziale opisane zostały związki kobiet z duchownymi przez pryzmat suplik skierowanych do papieża Marcina V (1417–1431). Autor sięgnął przy tym m.in. do źródeł opisujących czternastowieczne Czechy, gdzie duchowni notorycznie nie przestrzegali celibatu, zaś zjawisko posiadania przez nich potomstwa było powszechne.

W końcu tekstu A. Radziwiński zamieszcza wykaz najbardziej popularnych kobiecych imion z epoki.

Podsumowując, mamy do czynienia z interesującą publikacją, stworzoną na podstawie rozbudowanej bazy źródłowej. Ułatwieniem dla Czytelnika jest doskonale opracowanie edytorskie, wyczerpujący wykaz źródeł, literatury, spis skrótów oraz indeksy: osób i geograficzny. Układ publikacji jest przejrzysty, z ilustracjami zawartymi na stronie tekstowej, co uwalnia czytelnika od konieczności uciążliwego szukania potrzebnych informacji w aneksie i odsyłaczach. Autorskie wywody poparte są licznymi cytatami, obrazującymi ówczesne poglądy na rolę kobiety. Autor z wielką swobodą porusza też tzw. trudne tematy, np. kobiety w „sex-shopie” w dawnych czasach, dotyczące prześladowania czarownic, rozpusty w łaźni publicznej.

Wydawnictwo zawiera bogaty materiał ilustracyjny, tworzący jednocześnie szerokie spektrum poznawcze z zakresu sztuki, malarstwa, rzeźby i grafiki. Język publikacji jest przystępny dla szerokiego grona Czytelników.

Wnikliwe, niejednokrotnie drobiazgowo rozważania sprawiają, że publikacja — chociaż z założenia popularyzatorska — ma także walory dzieła naukowego. Stanowi barwny obraz kobiecego losu w świecie zdominowanym przez mężczyzn.

Krystian Łuczak  
(Warszawa)